



KORALINA I TAJEMNICZE DRZWI

Pressbook

Czołówka:

Reżyser: Henry Selick
Anna Apostolakis-Gluzińska
(reżyser polskiego dubbingu)

Scenariusz: Henry Selick
Anna Niedźwiecka
(dialogi w polskim dubbingu)

Muzyka: Bruno Coulais
They Might Be Giants

Produkcja: USA

Rok produkcji: 2009

Czas trwania: 100 min.

Obsada:

Dominika Kluźniak jako Koralina
Jacek Bończyk jako Tata Koraliny
Izabela Dąbrowska jako Mama Koraliny
Mirosława Krajewska jako Panna Spink
Krystyna Tkacz jako Panna Forcible
Miłogost Reczek jako Kot



O filmie:

Film zrealizowany na podstawie książki Neila Gaimana „Koralina”. Pewnego dnia, kiedy Koralina zwiedza nowy dom, odkrywa, że jej mieszkanie ma 14 drzwi. 13 drzwi otwiera się bez problemu i prowadzi do rzeczywistych miejsc w mieszkaniu. Czternaste drzwi znajdują się w odległym kącie pracowni i są zamknięte. Drzwi prowadzą do ciemnego przejścia, a stąd do niespokojnego miejsca spowitego mgłą i zamieszkałego przez alternatywną wersję jej sąsiadów i rodziców. Ci rodzice, jej druga mama i drugi tata, chcą by została z nimi. Zapewniają ją że będzie kochana bardziej, niż w rzeczywistości, że jedzenie będzie o wiele lepsze, niż w rzeczywistym świecie. I wszystko początkowo jest lepsze aż do chwili gdy jej druga mama chce zatrzymać Koralinę na zawsze, używając do tego magii i przemocy, i porywa jej prawdziwych rodziców. Koralina musi stawić czoło własnemu strachowi i uwolnić rodziców i dusze trzech martwych dzieci. Na szczęście znajduje w tym pomocnika-czarnego, mówiącego kota.

[opis dystrybutora]



O twórcy:

Henry Selick

Przez długi czas jeden z animatorów wytwórni Disneya – „The Fox and the Hound”, „Twice Upon a Time”, „Return to Oz”, „Kung Fu Hansel”, „Nutcracker” oraz „Slow Bob in the Lower Dimensions” (dla MTV) – pierwsza nagroda na Festiwalu Animacji w Ottawie oraz Srebrny Hugo na Festiwalu Filmowym w Chicago, „Podwodne życie ze Stevem Zissou” (The Life Aquatic with Steve Zissou), reżyseria – „Miasteczko Halloween” (The Nightmare Before Christmas) – nominacja do nagrody Akademii®, w kategorii efektów wizualnych, „Jakubek i brzoskwinia olbrzymka” (James and the Giant Peach), „Monkeybone”.

Bruno Coulais

Podwójny laureat Cezara za ścieżkę dźwiękową do filmów Jacquesa Perrina - "Mikrokosmos" (1996) i "Himalaya" (1999). Z tym producentem współpracował także pisząc muzykę do "Makrokosmosu" i do Cezara otrzymał także nominację (kolejną dostał za "Purpurowe rzeki").

Jest także autorem muzyki do innych znanych filmów, m.in.: "Vidocq" (2001), "Purpurowe rzeki" (2000), "Balzac" (1999), serialu telewizyjnego - "Hrabia Monte Christo" (1998) oraz spektaklu telewizyjnego - "Cirque du Soleil" (1984). W "Belfegorze - Upiorze Luwru" elektronicznie przetwarza brzmienie liczących kilka tysięcy lat egipskich instrumentów.

Recenzja:

Kolorowe sny na jawie

"Koralina i tajemnicze drzwi" raz jeszcze wprowadzają widzów w przedziwny świat wyobraźni Neila Gaimana. I jak to było w przypadku "MirrorMask", tak i tym razem mamy do czynienia z wysmakowanym, wizualnie zapierającym dech w piersiach dziełem, które zachwyci prawdziwych fanów animacji. Jednak mimo wszystkich swoich zalet, wciąż jeszcze musimy poczekać na film, który naprawdę uchwyci ducha jego twórczości, a przede wszystkim jego specyficzne poczucie humoru.

Tytułowa Koralina to nastolatka, która wraz z rodzicami wprowadza się do nowego mieszkania. Jej rodzice zajęci pracą zupełnie ignorują dziewczynkę. Na szczęście mieszkanie zaopatrzone jest w 'tajemnicze drzwi', które prowadzą do alternatywnej wersji świata, gdzie wszystko jest kolorowe, magicznie, a rodzice choć zamiast oczu mają guziki, to zdają się kochać ją ponad wszystko. Koralina zachwycona drugą rodziną zaczyna spędzać z nią coraz więcej czasu. Kiedy pojawia się okazja, by została z nimi na zawsze, w zasadzie trudno jest jej wymyślić jakikolwiek argument przeciw (z wyjątkiem może zastąpienia swoich oczu guzikami). Ale czy coś tak wspaniałego może istnieć naprawdę,



czy aby na pewno nie kryje się za tym coś więcej? Wątpliwości poprowadzą dziewczynę do prawdy, która daleko odbiega od jej cudownych fantazji...

Jeśli znacie "MirrorMask" czy też "Gwiezdny pył", to wiecie mniej więcej, czego się spodziewać. Wszystkie te filmy to wariacje na temat świata baśni i nic w tym dziwnego, w końcu Neil Gaiman i 'mythopoeia' to dwie bratnie dusze. Otwiera on przed nami bramy wymyślanego świata, a dzięki trójwymiarowej technologii i reżyserskim umiejętnościom Henry'ego Selicka teraz jeszcze większe grono odbiorców może cieszyć się bogactwem wyobraźni. A jest się czym cieszyć! Od strony wizualnej nie można się bowiem do niczego przyczepić. Efekt 3D jest może ledwie lekko zaznaczony, ale kto by na to zwracał uwagę, kiedy ma się do czynienia z pierwszorzędną animacją. Fani Selicka znają ją doskonale chociażby z "Miasteczka Halloween". Nie jest to ten typ animacji, który preferują Disney czy DreamWorks. Selick unika czystych form, preferując eksperymenty, których rezultatem są przedziwne obrazy rodem z marzeń sennych (a czasem i koszmarów). Tworzy to niezwykle sugestywną wizję, estetycznie wysmakowaną, oniryczną i surrealistyczną.

Niestety film ma kilka wad. Proces adaptacji na potrzeby kina nie przebiegł płynnie. W fabułę wdarł się chaos, niektóre wątki poprowadzono niekonsekwentnie, jakby twórcy oczekiwali, że widzami będą czytelnicy zaznajomieni z książką Gaimana, przez co mogą pójść nieco na skróty. Nie do końca udało się też przenieść na ekran specyficzny humor pisarza. Z tym jednak borykają się wszystkie dotychczasowe adaptacje jego prozy. Tu w zasadzie tylko występ dwóch aktorek był czystą esencją Gaimana, reszta jest jedynie echem jego pomysłów. Pomimo tych wad wyszedł Selickowi całkiem dobry film, dla którego trójwymiarowa technologia jest tylko dodatkową atrakcją, a nie jedyną zaletą mającą przyciągać widzów do kin. Jest to bardzo pokrzepiające, bo oznacza, iż kino anglosaskie nie samą technologią żyje.

<http://www.filmweb.pl/reviews/Kolorowe+sny+na+jawie-7668>

autor: Marcin Pietrzyk, 9 marca 2009, [filmweb.pl]